

■ Układ moskiewski 1970: RFN po raz pierwszy uznaje nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej

Podpisany 50 lat temu, 12 sierpnia 1970 r. w Moskwie układ o wzajemnych stosunkach między RFN a ZSRR zawierał niezwykle ważne dla Polski zapisy. Układ bowiem zawierał nie tylko artykuł o wyrzeczeniu się siły w stosunkach wzajemnych, ale też zobowiązanie się sygnatariuszy do poszanowania terytorialnej nienaruszalności wszystkich europejskich granic. Układające się strony stwierdzały, że nie mają wobec żadnego państwa roszczeń terytorialnych i że nie podniosą ich także w przyszłości. Granice wszystkich państw sygnatariusze uznali za nienaruszalne teraz i w przyszłości – przy czym osobno wymieniono „linię Odry-Nysy, stanowiącą zachodnią granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” oraz granicę między RFN a NRD. Stojący na czele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka uznał jednak, że Polska w żadnym razie nie może zadowolić się tym rozwiązaniem. Układy niemiecko-radzieckie, stanowiące o polskich granicach, kojarzyły się nawet I sekretarzowi KC PZPR jak najgorzej. Dzięki jego uporowi PRL 7 grudnia 1970 r. zawarła osobny układ z Niemcami Zachodnimi.

Narastające w latach sześćdziesiątych w polityce międzynarodowej tendencje do odprężenia w relacjach między Wschodem a Zachodem miały też konsekwencje dla polityki zagranicznej Bonn. Zmiany w zachodnioniemieckiej polityce zagranicznej zwiastowała już tzw. nota pokojowa rządu Ludwiga Erharda (CDU/FDP) z marca 1966 r., w której znalazła się propozycja zawarcia układów o nieagresji z państwami socjalistycznymi (na razie jeszcze z wyłączeniem NRD).

Wejście socjaldemokratów (SPD) w skład sformowanej po wyborach w 1966 r. tzw. Wielkiej Koalicji z chrześcijańskimi demokratami (CDU/CSU), z Kurtem Georgiem Kiesingerem jako kanclerzem i Willy Brandtem jako wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych otworzyło nowy rozdział w polityce wschodniej RFN. W roku następnym podjęte zostały rokowania z ZSRR w sprawie układu o wyrzeczeniu się użycia siły. Postęp w negocjacjach możliwy był w wyniku kolejnych wyborów we wrześniu 1969 r. poprzez sformowanie rządu socjaldemokratyczno-liberalnego z Brandtem jako kanclerzem i przywódcą liberałów (FDP) Walterem Scheelem jako wicekanclerzem i szefem dyplomacji. Najbardziej znaczącą rolę w negocjacjach odegrał sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim Egon Bahr, jeden z twórców zachodnioniemieckiej „nowej polityki wschodniej” (*neue Ostpolitik*).

Relacje między RFN a Związkiem Radzieckim były uważnie obserwowane przez polskie kierownictwo. Władysław Gomułka był komunistą szczerze przekonany o tym, że sojusz z ZSRR leży w żywotnym interesie Polski. W stosunkach z Moskwą zachowywał jednak ostrożność. Szczególnie niepokoiła go możliwość układania się Rosjan z Niemcami ponad



głowami Polaków, co kojarzył z „polityką Rapallo” (radziecko-niemiecki układ z 1922 r.). Zdawał sobie sprawę z tego, że zawarty w 1950 r. w Zgorzelcu z NRD układ o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej ma nader ograniczoną wartość, ponieważ trwałość państwa wschodnioniemieckiego nie była przesądzona. Wschodnim Niemcom Gomułka zresztą nie ufał także, a przywódcy NRD Waltera Ulbrichta wręcz nie lubił. Zdawał sobie sprawę z tego, że przyjaźń między PRL a NRD miała charakter fasadowy.

Zawarty 12 sierpnia 1970 r. traktat moskiewski był pierwszym z serii „traktatów wschodnich” RFN z lat 1970-1973. Podpisy pod zachodnioniemiecko-radzieckim układem złożyli Brandt i Scheel oraz premier Aleksiej Kosygin i minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko. Jednocześnie minister Scheel wystosował do ministra Gromyki list podkreślający, że układ ten nie stoi w sprzeczności z dążeniem narodu niemieckiego do zjednoczenia. W nocie werbalnej rządu RFN (zresztą uzgodnionej ze stroną radziecką) zwracano też uwagę na brak traktatu pokojowego.

Zdaniem niektórych autorów Kreml sugerował władzom w Warszawie, że układ moskiewski wystarczająco reguluje sprawę granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Gomułka musiał jednak zdawać sobie sprawę, że zadowolenie się taką formułą stanowić będzie osłabienie Polski i jej dodatkowe uzależnienie od radzieckiego hegemonu. Można też zakładać, że w rozumowaniu I sekretarza KC PZPR nie małą rolę odgrywały względy prestiżowe. W każdym razie toczące się w 1970 r. w Warszawie negocjacje między Polską a RFN (na czele delegacji stali wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz i sekretarz stanu w bońskim MSZ Georg Ferdinand Duckwitz) zaowocowały uzgodnieniem tekstu osobnego traktatu, będącego do przyjęcia przez obie strony. Polsko-zachodnioniemiecki układ o podstawach normalizacji stosunków, zawierający uznanie przez rząd boński granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, został podpisany w Warszawie 7 grudnia 1970 r. przez Brandta i premiera Józefa Cyrankiewicza. Wizyta Brandta w stolicy Polski przeszła do historii, także z powodu gestu niemieckiego kanclerza, który ukląkł wówczas przed pomnikiem Bohaterów Getta Warszawskiego.

Ze względu na zastrzeżenia zachodnioniemieckich chadeków ratyfikacja układów moskiewskiego i warszawskiego nastąpiła dopiero w maju 1972 r. Towarzyszyło temu przyjęcie przez Bundestag uzgodnionej przez rząd i opozycję rezolucji stwierdzającej m. in., że układy zawarte z ZSRR i Polską zostały zawarte w imieniu RFN, a nie w imieniu zjednoczonych w przyszłości Niemiec i że układy te nie przesądzają kwestii przyszłego traktatu pokojowego. Takie ujęcie spowodowało, że sprawa zagwarantowania trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wróciła w 1990 r., gdy negocjowano zewnętrzne ramy procesu zjednoczenia Niemiec.

Autor: prof. dr hab. Stanisław Żerko